

Zajac (Stanisław Jachowicz)

Wyszedł zajac zza krzaka
I udawał junaka.
Wąsy podniósł do góry,
Wzrok nasrożył ponury.

A wtem jakoś z niehcąca
Wietrzyk z krzaczką
Liść trąca...
Patrzą... nie ma zajaca!